

Władysław Sułkowski

Orzeczenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 25 czerwca 1977 r. (WKD 14)

Palestra 22/2(242), 100-102

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ciowym pominięciem licznika, albo też pobraną w razie uszkodzenia licznika z winy odbiorcy (§ 16 zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki z 8 października 1970 r.). Ta należność nie podlega egzekucji administracyjnej przede wszystkim dlatego, że nie jest należnością za świadczenie objęte zwykłą działalnością zakładu energetycznego, a ponadto dlatego, że należność ta, jako należność za energię elektryczną nie mierzona licznikiem, z istoty swej zawsze jest sporna. Należność zależy bowiem od ilości zagarniętej energii elektrycznej, a ta ilość znowu zależy od ilości i mocy odbiorników elektrycznych oraz od okresu, w którym przez te odbiorniki energia elektryczna była pobierana. Wszystko to zaś staje się sporne.

Sporność należności za zagarniętą energię elektryczną widoczna jest z uzasadnienia uchwały. Ze względu na cywilnoprawny charakter należności spory jej dotyczące rozstrzygane są w trybie postępowania sądowego lub arbitrażowego.²

Z przedstawionych wyżej względów należność za zagarniętą energię elektryczną, której dotyczy uchwała, podlega zwrotowi przede wszystkim z tego powodu, że nie podlegała egzekucji

administracyjnej. W uchwale brak o tym wzmianki. Wskutek tego braku wyciągnięto z uchwały wnioszek, że skoro uchwała nie zakwestionowała ściągnięcia należności za zagarniętą energię elektryczną w drodze egzekucji administracyjnej, to egzekucja administracyjna należności za zagarniętą energię elektryczną jest dopuszczalna. Ponieważ jednak nie upoważniają do takiego wniosku powołane wyżej przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 września 1966 r., brak zaś jest innej podstawy prawnej (przy czym sprawy należności za zagarniętą energię elektryczną rozstrzygały sądy), przeto wydaje się, że w imię prawidłowego postępowania w tych sprawach celowe jest zwrócenie uwagi na niedopuszczalność egzekucji administracyjnej należności za zagarniętą energię elektryczną. Trzeba tu mieć także na uwadze przepisy art. 53 § 1 oraz § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. Nr 24, poz. 151), które przewidują odpowiedzialność pracowników wierzyciela za nieuzasadnione wystąpienie o wszczęcie postępowania egzekucyjnego.

adw. Kazimierz Kałkowski

² J. Starościak: jak wyżej, przypis 1.

ORZECNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DISCYPLINARNEJ

ORZECZENIE

Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

z dnia 25 czerwca 1977 r.

(WKD 14/77)

Wolność słowa i pisma, jeden z zasadniczych czynników gwarantujących właściwe wykonywanie zawodu adwokata, zacieśnione jest — w myśl przepisu art. 69 ustawy o ustroju adwokatury — granicami rzeczowej potrzeby działania.

O rzeczowej potrzebie rozstrzygają konkretne okoliczności sprawy uzasadniające treść wywodów adwokata.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 1977 r. sprawy dyscyplinarnej adw. K. A., ob-

winionego z art. 69 ust. 2 u.o.u.a., w wyniku odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w X z dnia 26 lutego 1977 r. (KD 2/77), orzekała:

1. utrzymać w mocy zaskarżone orzeczenie;
2. obciążyć obwinionego kosztami postępowania dyscyplinarnego za II instancję opłatą w kwocie zł 300.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 26.II.1977 r. sygn. KD 2/77 Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna RA w X uznała obwinionego adw. K.A. za winnego tego, że w sprawie Y przeciwko Z o eksmisję z mieszkania użył jako pełnomocnik powódki w pozwie wniesionym dnia 25.V.1976 r. do Sądu Rejonowego w X następującego zwrotu: „Ze względu na fakty pobicia Y przez Z oraz znęcanie się przez niego nad nią, Y nie może z tym przestępcą mieszkać w jednym lokalu”. Za przewinienie to z mocy art. 69 ust. 2 u.o.u.a. (Dz. U. z 1963 r. Nr 57, poz. 309), polegające na nadużyciu wolności słowa, Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna skazała obwinionego na karę dyscyplinarną upomnienia, obciążając go kosztami postępowania.

W odwołaniu do Wyższej Komisji Dyscyplinarnej obrońca obwinionego, wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego, nadmienił, że określenie „przestępca” nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 69 u.o.u.a., gdyż wyraz ten nie może być uznany za słowo obraźliwe i jednocześnie pejoratywne. Ponadto użycie tego słowa łączyło się ściśle z toczącym się przeciwko Z postępowaniem karnym z art. 167 k.k. i pozostawało w związku z pozwem o eksmisję, opartym właśnie na tym, że pozwany dopuścił się w stosunku do powódki określonego prze-

stępstwa karnego. W tej sytuacji obrońca obwinionego uważa, że nazwanie pozwanego przestępcą stanowiło zarzut rzeczowy, wywołany koniecznością procesową, wobec czego nie można przypisać obwinionemu zamiaru znieważenia i obrażenia przeciwnika procesowego.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uznała winę obwinionego za udowodnioną z tych przesłanek, że w sprawie o eksmisję wystarczyło poinformowanie sądu o fakcie toczącego się przeciwko pozwanemu postępowania karnego bez pejoratywnego określenia jego osoby, tym więcej że ustawa o prawie lokalowym i przepisy kodeksu cywilnego zawierają dla uzasadnienia żądania eksmisji wyraźne określenie ustawowe (uporczywe i rażące wykroczenie przeciwko porządkowi domowemu).

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, podkreślając zasadność stanowiska zajętego przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną, zważyła ponadto, co następuje:

Wolność słowa i pisma, jeden z zasadniczych czynników gwarantujących właściwe wykonywanie zawodu adwokata, zacieśnione jest — w myśl przepisu art. 69 ustawy o u.a. — granicami, które wyznacza, obok zadań adwokatury i przepisów prawnych, rzeczowa potrzeba działania. Zakres elastycznego pojęcia rzeczowej potrzeby był już wyjaśniany zarówno w literaturze (Z. Czeszejko i Z. Krzeźmiński: *Adwokacka wolność słowa i pisma*, „Palestra” nr 5 z 1968 r., s. 8—11; S. Janczewski, Z. Krzeźmiński, W. Pocięj, W. Żywicki: *Ustrój adwokatury — Komentarz*, Warszawa 1960 r., s. 12; J. Basseckes, J. Korkis: *Ustrój adwokatury i zasady etyki adwokackiej*, Lwów 1938 r., s. 342—344) jak i w orzecznictwie (por. orzec.: WKD 95/58 z 28.II.1959 r., „Palestra” nr 7—8 z 1959 r., s. 143—144; SN C 917/51 z 11.IX.1951 r., OSN nr II, poz. 36 z 1953 r.; SN RAD 51/53 z 26.X.1963 r., „Palestra” nr 4 z 1964 r., s. 82;

WKD z 14.XII.1957 r.; WKD 61/57, „Pa-lestra” nr 3—4 z 1958 r., s. 106—109). Niemożność ścisłego zdefiniowania przesłanki rzeczowej potrzeby doprowadziła w literaturze do stwierdzenia, że o rzeczowej potrzebie rozstrzygają konkretne okoliczności sprawy uzasadniające treść wywodów adwokata.

W sprawie niniejszej obwiniony przytoczył w pozwie — jako uzasadnienie żądania eksmisji — fakty pobicia powódki oraz znęcanie się nad nią przez pozwanego. Wyłączało to rzeczową potrzebę dodatkowego nazwania pozwanego przestępcą, co potwierdzało tylko w obelżywej formie przytoczone wyżej konkretne zarzuty dotyczące zachowania się pozwanego.

Wyrazy tego rodzaju, jak przestępca, zbrodniarz, chuligan, nacechowane są treścią wyraźnie pejoratywną, wskazując na szczególnie mocne związanie sprawy z przestępstwem, zbrodnią lub występkiem o charakterze chuligańskim. Dopuszczalność dobitnego omawiania przez adwokata faktów dotyczących przestępstwa zarzucanego oskarżonemu nie upoważnia jednak adwokata do przesunięcia argumentacji *ad rem* w kierunku pejoratywnych zwrotów *ad hominem*. Postępowanie takie prowadzi bowiem do naruszenia granicy, która oddziela rzeczową dzia-

łalność adwokata od nie podyktowanej rzeczową potrzebą naruszenia w obraźliwej formie czci przeciwnika procesowego.

W sprawie niniejszej użycie w pozwie wyrazu „przestępca” było nie tylko zbędne dla rzeczowej obrony klientki, ale wręcz niedopuszczalne, a to wobec tego, że pozw został wniesiony jeszcze przed orzeczeniem o winie oskarżonego, potem zaś postępowanie karne zostało przeciwko niemu umorzony z mocy art. 26 k.k. wobec znikomego niebezpieczeństwa społecznego, co odbiera czynowi charakter przestępstwa. W tej sytuacji należy uznać, że obwiniony w sposób oczywisty przekroczył granice wolności słowa, zakreślone rzeczową potrzebą działania.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała też, że wobec dotychczasowej karalności dyscyplinarnej obwinionego oraz nieprzejawiania przez niego jakiegokolwiek żalu z powodu wykroczenia nie zachodzą podstawy do zastosowania dobrodziejstwa art. 29 u.o.u.a.

Z tych przesłanek oraz z mocy § 43 rozp. o post. dyscypl. Wyższa Komisja Dyscyplinarna utrzymała w mocy zaskarżone orzeczenie, orzekające zarazem o kosztach postępowania.

Opracował adw. Władysław Sutkowski

PRASA O ADWOKATURZE

W opublikowanym w „Gazecie Prawniczej” (nr 24 z dnia 16 grudnia 1977 r.) artykule Marii Pionkowskiej pt. *Marzenia ciągle nie ziszczone* zostały przedstawione nadal jeszcze istniejące trudności i braki, związane z wykonywaniem zawodu adwokata. Dokonując przeglądu trapiących adwokaturę bolączek, autorka główną uwagę skupiła na nie rozwiązanej kwestii bazy lokalowej zespołów adwokackich, pisząc m.in.:

„Zespoły mają już 25 lat, a w kwestii tej niewiele się zmieniło. Argument, że zespoły nie są dotowane z budżetu państwa, że muszą same na siebie pracować, jest oczywiście argumentem niezwykle ważnym, ale dzisiaj, gdy dba się o poprawę warunków pracy w innych zawodach, trzeba chyba jak najszybciej doprowadzić do poprawy ich i w zawodzie adwokackim.”